№ 92. w Piątek dnia 22. Kwietnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 18. Kwietnia. — Cesarz wsadził kapelusz kardynalski arcybiskupowi Morlat, zamianowanemu przez papieża kardynałem. Przy téj sposobności miane były dwie mowy duchowne, wynurzające zadowolenie względem zgody z dworem papieskim, jaka panuje od czasu konkordatu. — Według wiadomości z Madrytu z dnia 15. w tym dniu składało przysięgę nowe ministerstwo.

Londyn, 19. Kwietnia. — Kanclerz skarbu przedłożył na posiedzeniu wczorajszém izby niższéj budżet. Ważniejsze w nim kategorie są: 1) przedłużenie podatku dochodowego; 2) zniesienia podatku od mydła; 3) zniesienie podatku od herbaty, masła i jaj; 4) zmniejszenie podatku od stempla.

Werona, dn. 15. Kwietnia. — Feldmarszałek Radecki powrócił do naszego miasta.

Turyn, 15. Kwietnia. — Rozprawy nad podatkiem przemysłowym toczą się daléj. Wkrótce przedłożonym będzie izbie układ względem sabaudzkiéj kolei żelaznéj.

Berlin, d. 20. Kwietnia. — Naj. Pan raczył zamianować obrońcę prawa i notariusza Dr. Zeihe w Królewcu tajnym radzcą sprawiedliwości, tudzież pracującego w jeneralnéj komisyi w Berlinie asesora Beelitza, jakoteż asesorów rejencyjnych Ewalda przy jeneralnéj komisyi w Wrocławiu, Strycka przy jen. kom. w Starogrodzie, Grunerta przy jen. kom. w Stendalu i Kargesa przy rejencyi w Frankfurcie radzcami rejencyjnymi.

Berlin, 19. Kwietnia. — Izba pierwsza odrzuciła projekt do prawa względem 6-letniéj legislatury izby drugiéj.

— Nie zaniechano dotąd zamiaru opodatkowania różnych zabaw, tymczasem zbierają statystyczne data pod względem publicznych zabaw. Roboty w téj mierze ukończono, a komisya na ten cel przez rząd wyznaczona wypracuje zasady, według których podatek od zabaw ma być opłacany i jakim sposobem dozór nad niemi prowadzony. Podatek ma być pobierany w miarę czasu i osób, które je odwiedzają.

— Wczoraj zaprosił prezes policyi pan Hinckeldej znakomitszych finansierów naszego miasta na konferencyą. Przybyli na posiedzenie panowie Schickler, Mendelssohn, bracia Oppenfeldt, Magnus, Warschauer, Carl, Ravené i inni. Pan Hinckeldey w dłuższéj mowie zwracał uwagę na klasy wyrobników i na krzątanie się w innych krajach około polepszenia ich losu przez odpowiednie zakłady, do tych policzył publiczne łaźnie i pralnie. Uczynił więc wniosek, aby podobne zakłady zaprowadzono w Berlinie. Przybyli obywatele przychylili się do wniosku i zawiązali się w towarzystwo, podpisując na ten cel 50,000 tal. Do przyprowadzenia zaś całego przedsięwzięcia do skutku potrzeba kapitału 200,000 tal., który zebranym będzie na akcie. Łaźni i pralni ma być 4 urządzonych. Za kąpiel płacić się będzie 1 sgr. Co do pralni rokują najpiękniejsze nadzieje, bo w pralni publicznej będzie pranie o czwartą część tańsze i krótsze. Z tego powodu sądzą, że pralni publicznych używać będą wszystkie klasy społeczeństwa.

— Przed sądem powiatowym w Grotkau toczyła się niedawno sprawa o kradzież kościelną. W końcu wniosku swego zażądał prokurator wyroku na 3 lata więzienia dla obwinionego, który posłyszawszy to, zerwał się i zanim się spostrzeżono, rzucił się na prokuratora i schwyciwszy go za gardło chciał go oknem z drugiego piętra wyrzucić, ale go tymczasowo z tyłu powstrzymano i uśmierzono.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 5. Kwietnia. — Lubo niechętni w udzielaniu smutnych wiadomości, dziś wszakże zwłaszcza dla miłośników nauk, donosimy jedną, która bez zaprzeczenia ogólne wzruszenie i żal serdeczny wywoła. Wiadomością tą jest skon ś. p. Konstantego hr. Tyzenhauza, który dnia 28. z. m. w własnych swych dobrach Postawy, położonych w gubernii wileńskiéj, zakończył doczesne życie, mając lat około 66. Zdaje się że dosyć jest wymienić imie Tyzenhauza, aby dać wyobrażenie czytelnikom naszym o stracie jaką ponieśliśmy przez skon tego szanownego męża. Ś. p. Konstanty Tyzenhauz, urodzony był z Ignacego Szela b. gwardyi w. ks. litewskiego i Maryi z hr. Przezdzieckich podkanclerzanki litewskiéj, zmarłéj jak o tem dawniejsza kronika nasza wspomina, d. 28. Marca roku 1843. w Warszawie w domu Lessla przy ulicy królewskiéj, córki podkanclerzego Antoniego Przezdzieckiego, hrabi na Zasławiu i Czarnym Ostrowiu i Katarzyny Oginskiéj, wojewodzianki trockiéj, a wnuki ostatniego z książąt Wiśniowieckich. Zamiłowanie zmarłego ś. p. Konstantego do nauk, czego dowodem jedno z najważniejszych dzieł jego w języku polskim pod nazwą: »Ornitologja krajowa«, zwróciło nań powszechną uwagę, i ztąd, był on członkiem nietylko wszystkich towarzystw krajowych, ale i zagranicznych niewyłączając z tego i wszechnic. Zbiór ornitologiczny ś. p. hrabiego, należy bezwątpienia do najpierwszych w kraju. Wszystkie bowiem osobliwości, jakie tylko zasługiwały na pomieszczenie ich w zbiorze, z jak największą starannością zgromadzane były przez dostojnego hrabiego, i z tąd to gabinet jego dosięgnął najwyższéj doskonałości. Zmarły hrabia, od niejakiego czasu podupadł na zdrowiu, zawsze jednak skon jego możemy policzyć do niespodzianych i okrywających ciężką żałobą wiele bardzo znakomitych rodzin w kraju tutejszym, zbliżonych z Nim ścisłemi pokrewieństwa węzłami. Między temi żałoba ta dotknęła zacną córkę jego jego hr. Alexandrowę Przezdziecką, małżonkę tyle zasłużonego w piśmiennictwie krajowem męża. Poświęcając przeto kilka słów pamięci zmarłego, dodajemy zarazem że i o szczegółach dotyczących oddania mu ostatniéj posługi, nieomieszkamy w swoim czasie donieść.

Warszawa, 10. Kwietnia. — Już wszechwładna ręka czasu listek po listku strąca z owego potężnego drzewa, które tak świetnie kwitło na dawnéj scenie naszéj! runęły olbrzymie talenta ówczesnéj epoki, i niejeden może przechodzień depcze dziś w cienistych ustroniach smętarza, po zgliszczach dawnych jeniuszów, które tyle wzbudzały podziwu i uwielbienia! I gdzież jest ich sława? gdzie hołdy jakiemi się promieniły ich żywoty?... wszystko legło w prochu razem z niemi!... licha to nagroda dla artysty, za jego potęgę ducha, poświęcenie i zaparcie samego siebie! a jednakże tego tylko może się spodziewać u kresu drogi pełnéj dotkliwych przeciwności i mozołu! Niezbyt dawno jeszcze skromny smętarz wiejskiego zacisza, przyjął zwłoki ś. p. Józefa Damsego, zasłużonego artysty naszéj sceny; gdy oto wczoraj z prawdziwym żalem, odprowadziliśmy na miejsce doczesnego ziemskiego spoczynku, na smętarz ewangzlicko augsburgski, ś. p. Marię Ludwikę z Ebelów Żółkowskę (emerytkę), żonę ś. p. Aloizego Żółkowskiego, słynnego artysty i literata. Ś. p. Maria Ludwika, urodziła się roku 1790. w mieście Szczytnie w Pomeranii pruskiéj, a w r. 1808. zaczęła zawód dramatyczny na scenie warszawskiéj, przedstawiając role mianowicie w trajediach i dramatach, obok nieporównanéj i nieodżałowanéj naszéj artystki, hrabiny Józefy Ledóchowskiéj; a kto widział niezbyt dawno jeszcze ś. p. Żółkowską w charakterach komicznych, ten bez zaprzeczenia odda sprawiedliwość jéj talentowi, choćby go miał ocenić z jednéj tylko roli: panny Anielii w komedyi »damy i huzary. Dnia 9. Lutego 1814. roku, Maria Ludwika weszła w związki małżeńskie z ś. p. Aloizym, i zostawia nam syna mistrza sztuki i ulubieńca publiczności, który chlubnie utrzyma i pomoży sławę swego ojca. Upadła na zdrowiu i stargana pracą Ludwika, opuściła scenę w r. 1844., aby wypocząć po trudach nieodstępnych temu zawodowi. Pomimo to jednakże, niewygasło w niéj zamiłowanie do sztuki, a teatr był jedyną dla niéj rozrywką i pociechą w doczesnych strapieniach. Tak więc pędząc w pośród swoich towarzyszów i towarzyszek sceny, resztkę dni dzielących ją od grobu, zgasła w pośród nich, otoczona prawdziwą przyjaźnią i szacunkiem. Świadkiem tego był i ten liczny orszak pogrzebowy, i ten serdeczny żal, który towarzyszył jéj do ostatniego a najspokojniejszego schronienia człowieka na tym świecie, gdzie przed oddaniem ziemi jéj zwłok, najprzewielebniejszy Jksiądz Ludwig superintendent jeneralny kościołów ewangelicko augsburgskich, w treściwéj przemowie, wykazał przymioty zmarłéj; a artyści naszéj opery, oddali jéj ostatnią posługę, wykonywając Salve Regina, ś. p. Tomasza Nideckiego. Spokój jéj duszy!

— Hrabia Adam Plater, rozpocząwszy kopać w kurhanach dóbr Szwekszniach, w pow. rosieńskim, w majętności ojca swojego hr. Stefana Platera, wydobył aż siedm bóstw litewskich. Jest to zabytek nieocenionéj wartości. Dotąd bowiem znano tylko cztery takich bóstw, to jest: Ragutisa, opisanego przez Narbuta; jakieś bożyszcze, które odrysował i opisał hr. Gustaw Tyszkiewicz, i Perkunasa, którego wraz z maleńką srebrną figurką bóstwa, mogącego być także Ragutisem, posiada J. I. Kraszewski. Ten sam p. Kraszewski, znakomity powieściopisarz i miłośnik zabytków, donosząc o świeżem odkryciu Gaz. warszawskiéj, wzywa młodego miłośnika archeologii hr. Platera, o jak najrychlejsze i wierne wydanie rysunków tych bóstw, wskazując Album

wileńskie p. Wilczyńskiego, jako najodpowiedniejsze do pomieszczenia takowych. Podzielając w zupełności zdanie p. Kraszewskiego, i my również w imieniu starożytników, dodajemy do prośby jego i naszą, którym zapewne hr. Plater nie odmówi. (Kur. warsz)

Mamy tutaj dwa przedsięwzięcia literackie, zasługujące na uwagę: Księgarz Merzbach wydaje skarbiec arcydzieł piśmienniczych Europy w przekładach polskich, ozdobiony pięknemi paryzkiemi drzeworytami po bardzo niskich cenach: i tak: »Paweł i Wirginia« Bernardyna St. Pierr, będzie kosztowała 2 złp. 20 gr.; »René« Chateaubrianda 1 złp. 20 gr.; »Wikary Wekfildzki« Goldsmitha 2 złp ; »Tysiąc nocy« 18 złp.; »Don Kiszot« 18 złp. Jeżeli te tłumaczenia będą miały istotną wartość literacką, a nie staną się prostą tandetną robótką, jak to się zdarza Merzbachowi, to bardzo będziemy onemu wdzięczni, że odwróci naszych czytelników od niedbale tłumaczonych romansów francuzkich, które tak nazwani księgarze z ulicy franciszkańskiéj ogłaszają. Nierównie ważniejszem jest drugie przedsięwzięcie pp. Przezdzieckiego i Rastawieckiego: »Wzory sztuki średniowiecznéj w Polsce dawnéj«, na wzór pięknego dzieła ogłoszonego w Paryżu: »le moyen Age«. Kilka tablic przybyło już do Warszawy z litografii paryzkiéj, zalecają się one wiernością rysunku i elegancyą wykonania. Wiele przedmiotów dostarcza téj publikacyi skarbiec częstochowski; poraz pierwszy otrzymamy dokładną kopię obrazu Najświętszéj Panny Częstochowskiéj; daléj będzie wspaniały ornat, darowany przez królową Jadwigę; z kościoła Panny Maryi w Krakowie ma być zrobiony-ołtarz główny, wysoce ceniony przez Thorwaldsena. Przedsięwzięcie to nader kosztowne, według wszelkiego prawdopodobieństwa rozwinie się zupełnie i wyczerpnie wszystko, co tylko ważnego zachowało się w kraju i zagranicą Na rok pierwszy podpisała się dostateczna ilość prenumeratorów, spodziewać się zatem należy, że i nadal wychodzić będą te szanowne pomniki.

Rossya.

Gaz. poczt. frankfurtska z pewnego jak mówi donosi źródła, że sąd wojenny złożony na członków komitetu inwalidów w skutku ogromnego uszczerbku kasy tego instytutu, w pierwszych dniach Kwietnia rozpoczyna czynność swoją pod przewodnictwem marszałka księcia Paskiewicza. W sądzie tym zasiadają prawie wszyscy obecni w Petersburgu jenerarowie piechoty i jazdy. Sledztwo summaryczne miało wykazać, że dyrektor kancelaryi komitetu inwalidów tajny radzca i szambelan Politkowski, posiadający bezprzerwanie zaufanie monarchy i przełożonych swoich, zapewne w porozumieniu z niższymi urzędnikami zrobił deficytu w kasie na 1,125,000 rs. a jenerałów mających nadzór nad tym instytutem być może, że fałszywemi dokumentami przez 18 lat umiał w błędzie utrzymywać. Zmarły Politkowski umiał z taką ostrożnością rzemiosło swoje prowadzić, że wszyscy dali się uwodzić pozorami i za najuczciwszego w świecie człowieka poczytywali go. Wystawne życie jakie prowadził nie zdołało obudzić podejrzenia i źródła jego dochodów przypisywano szczęśliwéj grze w karty. On sam rozgłosił iż wygrał 2 mil rubli. Jakkolwiek wielkie jest oburzenie przeciw sprawcy tego niecnego czynu, przecież litują się wszyscy nad niezasłużonym losem członków komitetu, skąd inąd wielce zasłużonych jenerałów, którzy na usługach kraju stargali siły i wiek. Między tymi np. prezydujący jen. piechoty Uszakow jest 74letni starzec, admirał Kołzaków liczy lat 83, jen. Manderstern lat 67. Obwinieni wyglądają z ufnością wyroku sądowego, który splamione ich w oczach świata imiona oczyścić nieomieszka.

Francya.

Paryż, 15. Kwietnia. — Monitor zamieszcza dekret, rozdzielający na departamenta nabór 80,000 rekruta na rok 1853. Do dekretu przyłączono tabelę. Tenże urzędowy dziennik donosi o zamianowaniu Rossyniego komandorem, a poety Ponsarda oficerem legii honorowéj. Wiadomo, że poeta Ponsard należy do liberalnych poetów, dla tego też zamianowanie to powszechnie się podoba.

— Na posiedzeniu dzisiajszem izby roztrząsano w ciele prawodawczem projekt, względem dania nagrody narodowéj 5000 fr. rocznéj pensyi wdowie po Eugenim Burnouf.

— Dla biblioteki senatu nadeszło do ministerstwa spr. zagranicznych 7 skrzyń z 200 tomami in folio z Londynu, jako podarunek od izby wyższéj. Przed rewolucyą lutową wymieniała izba wyższa z izbą parów parlamentarne dokumenta, zwyczaj ten wymiany ustał, dopiero jenerał d'Hautpoul wielki referendarz senatu przypomniał go prezesowi izby wyższéj i teraz znów rozpoczyna się wymiana między obu ciałami.

— Minister wojny opuszcza jutro Marsylią i stanie tu 21. b. m. ponieważ podróż zwolna odbywać będzie.

— Minister spraw wewnętrznych wzywa w okólniku wydanym do prefektów, aby się niezwłocznie porozumieli z izbami handlowemi i rólniczemi, w celu zajęcia się już teraz wyrobami, które mają być na wystawę paryzką przywiezione w roku 1855. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło o téj wystawie rządy zagraniczne. P. Persigny wynurza nadzieję, że producenci pokażą stopień wysoki swojéj przemysłowości, tak jak w Londynie.

— Sąd policyi poprawczéj wydał dziś wyrok w sprawie oskarzonych korespondentów. Uznaje ich niewinnymi, należenia do tajnych związków, a za inne przewinienia w korespondencyach, skazuje zaocznie Aubertina i Anatola de Coetlogon na rok więzienia i zapłacenie 1000 fr. kary, daléj Alfreda de Coetlogon na 8 miesięcy więzienia i 200 fr kary; Virimaitra i de Planhol, każdego na 3 miesiące więzienia i zapłacenie 100 fr. kary; księcia Rovigo, de la Pierna i Flandina na miesiąc więzienia. Valée i de Chantelauze uznani za niewinnych.

— Pomnik grobowy Napoleona I. będzie dopiero na dniu 8. Maja odkryty.

— Dufaura obrona korespondentów jest dziś głównym przedmiotem rozmów. Były ów minister dowodził, że sąd niepowinien wyroku swego opierać na listach pozabieranych na pocztach przez władze administracyjne. Od roku 1775 uznano nietykalność tajemnic listowych, Ludwik 16. uroczyście wyrzekł, że będzie szanował tę tajemnicę, tę zasadę potwierdziły stany jeneralne, prawo też karne karze podobne występki więzieniem od 3 do lat 5, a każdego urzędnika gwałcącego tajemnicę listów każe oddalać z urzędu, jako niegodnego. Teraz niedosyć było władzom policyjnym przejmować i odczytywać listy, ale jeszcze chcąc mieć oryginalne listy na dowód, odpisywały zabrane na poczcie, w ten sposób pisząc w imieniu przesyłającego: mój kochany przyjacielu! Jestem chory, i widzę się przymuszonym do napisania listu do ciebie, użyć sekretarza. Prezes sądu uderzony takim podstępem, nie śmiał ogłosić wyroku i dopiero zniósł się z rządem co ma czynić. Dziś więc wyrok ogłoszono.

Paryż, 16. Kwietnia. — Monitor ogłasza amnestyą dla 137 osób skompromitowanych podczas wypadków grudniowych. Znajdują się pomiędzy nimi jeden były reprezentant ze stronnictwa góry, pan Ivan Dr. med., major jeden od piechoty, 11 adwokatów i notariuszów, 7 lekarzy, 5 nauczycieli.

Pays zamieszcza artykuł de la Gueronniera, który można uważać za pewien rodzaj manifestu, o uczuciach rządu co do stanowiska kościoła katolickiego. Wyjmujemy z niego następujący ustęp:

Podsuwają rządowi zamiar wyrzeczenia się tradycyi własnéj, jakoby poświęcał prawa swoje kościołowi. Rzeczą jest ważną, aby opinia publiczna niepozostała w téj mierze w błędzie. Ludwik Napoleon jest katolikiem z serca i zawsze szanować będzie ducha religijnego. Naczelnikiem będąc wielkiego narodu, niezaniecha ducha cywilnego. Zabezpieczając z niezachwianą stałością podwójny ten interes, utrzyma moralną władzę religii nad duszami a społeczeństwu całą siłę dla rzeczy dobrych.

— W Ameryce wystąpił na scenę nowy Ludwik XVII. Znanym jest pod nazwiskiem Williams, twierdzi zaś, że o tajemnicy swego urodzenia dowiedział się od księcia Joinvilla. W tym też celu przyjechał książe w r. 1840 do Ameryki i chciał od niego kupić prawa do tronu francuskiego. Książe Joinville przez swego nadwornego marszałka zamieścił protestacyą przeciw bajecznym opowiadaniom Williamsa. Z tego pisma pokazuje się, że książe Joinville rzeczywiście znał tego nowego Dauphina w Ameryce. Widział się na jednym statku parowym z osobą, która opowiadała jemu że jest synem Indianina i Francuski. Umiał opowiadać szczegóły o Francuzach podczas wypadków w ostatniém stuleciu. Joinville prosił go, aby mu spisał wypadki Francuzów dotyczące i przyrzekł mu udzielić urzędowe dokumenta ściągające się do tych wypadków. Książe też pisywał do niego często. Przeciw innym przypuszczeniom protestuje marszałek nadworny.

(Kor. Cz.) Paryż, 6. Kwietnia. — Dzienniki angielskie trudniąc się sprawą wschodnią, zdają się strzelać do siebie cytacyami z Shakespeara. Jeden woła z narodowym poetą: *Danger from the East,* (niebezpieczeństwo grozi ze wschodu,) drugi oddala niebezpieczeństwo wołając z nim: *Mars saems bankrupt*, (Mars zdaje się, że zbankrutował): trzeci godzi i spokoi opinią jak poeta, mówiąc: niech się Turek z Tatarem pogodzi *(nose of Turk and Tartar's lips).* — W Anglii, nawet dzienniki mają uroszczenie dobrego tonu i woni literackiéj, uroszczenie chwalebne, bo się opiera na narodowych poetach. Któryż z naszych politycznych pisarzy ośmieli się kiedy zacytować dawnych poetów polskich, tak pięknych i genialnych, i dać im wyższość nad Goethem, Szylerem i Lamartinem? Ale anglicy mówiąc czasem jak poeci, działają zawsze jak ludzie. Mimo pocieszających słów Shakespeara niezostawiają oni sprawy wschodniéj saméj sobie i wysyłają swoją flotę do archipelagu. — Według ostatnich wiadomości, flota angielska nie wypłynęła z Malty dlatego, że ją uważano za słabą. Po otrzymaniu nowych okrętów ma ona niebawem na wschód wyruszyć. Anglia ma dużo okrętów, ale niedostaje jéj majtków, dlatego, że niema konskrypcyi morskiéj jak Francya. — W Anglii tak wojsko lądowe jak morskie, składa się z samych ochotników, Ochotników nie brak do wojska lądowego, bo żołnierz lądowy zaciągający się do niego na lat 20, znajduje w niém zapewnienie utrzymania do śmierci. — W marynarce dzieje się inaczéj. Administracya płaci dobrze majtków (nieraz 3000 złp. rocznie), ale zaciąga ich tylko na czas potrzebny. To sprawia, że majtkowie lękając się prędkiego oddalenia, niechcą opuszczać okrętów kupieckich. Aby zaradzić temu, rząd angielski ma zamiar przyjmować zaciągi na lat 10 i przedstawić majtkom nadzieję awansu, nawet na oficerów. Jeżeli to nastąpi, Anglia przyjdzie do stałego wojska morskiego, nakształt stałego wojska lądowego.

Tak w Paryżu jak w Londynie księgarze wystawiają w oknach tylko książki dotyczące Rossyi, Turcyi i Stanów zjednoczonych. Mowa prezydenta Pierce, poselstwo ks. Menżykowa i zabranie Pegu na cesarzu birmańskim, dowodzą, że Stany Zjednoczone, Rosya i Anglia, pokazują najwięcéj ducha działalności na przestworze kuli ziemskiéj. *Retrospective Review* ogłosiła opis Rosyi w XVI. wieku. Jestto tłumaczenie z Herbersteina, które *Revue Britanique* przetłumaczyła z angielskiego na francuzkie. Anglicy zostają ciągle pod wływem dzieła pani Stowe, którego sprzedało się w Anglii milion tomów. Oczekują oni z niecierpliwością dalszego ciągu dzieła amerykańskiéj autorki, a teraz czytają dzieło panstwa Pulszkich o Stanach Zjednoczonych, ogłoszone pod tytułem: Biały, czerwony i czarny.

Journal d'Education populaire (z Marca) donosi, że w Orenburgu założone zostały szkółki dla Kirgizów. Kiedyż więc przyjdzie koléj na szkółki dla naszego ludu polskiego? Journal d'Education populaire jest wydawany co miesiąc przez la Société pour l'Instruction élémentaire, założoną r. 1815. a potwierdzoną roku 1831. Towarzystwo to zaprowadziło metodę Lancastra we Francyi i ją upowszechnia, zakładając szkółki, dostarczając profesorów, papieru, ołówków, rysunków, badając metody i książeczki naukowe, wreszcie wyznaczając corocznie nagrody gorliwym.

Anglia.

Londyn, d. 14. Kwietnia. — Korespondencya następująca dziennika Morning Chronicle z Turynu z 9. Kwietnia maluje dokładnie współzawodnictwo zabiegów austryacko-toskańskich i angielsko-sardyńskich na morzu śródziemnem. »Lubo Rendel we względzie zmian zaprojektowanych w porcie Genuy i wybudowania warsztatu okrętowego dotąd jeszcze sprawozdania nienadesłał, możemy jednak dać objaśnienie dokładne co do punktów niektórych. Rendel umyślnie w tym celu przez

rząd sardyński wysłany, przybył do Genuy dnia 25. Marca, i śledził przez całe sześć dni każdy zakątek téj ogromnéj kotliny morskiéj. Dnia 31. zmuszony obowiązkami powołania swego wyjechał z powrotem na Turyn. Tegoż samego wieczora miał naradę z ministrami sardyńskimi i innemi znakomitemi osobami u Hudsona, posła angielskiego, który go do siebie na wieczerzą zaprosił. Z Anglii sprawozdanie obszerne w przedmiocie tym nadeśle: lecz o ileśmy się dowiedzieli, zdanie jego szanowne jest tego rodzaju, iż port Genuy, lubo dla zaszczytu tak nazywany, raczéj jest zatoką aniżeli portem, i dla tego dobrzeby było, obydwie tamy wchód zaslaniające rozprzestrzenić. Co się tyczy urządzenia stanowisk dla okrętów kupieckich i miejsca do tego stósownego, pomysł jego powinienby na pochwałę ze strony rządu sardyńskiego zasługiwać, zwłaszcza że plan jego kosztów tak znacznych niewymaga, jak się spodziewano. Zasadza się on po prostu na zmianie Darseny czyli przystani wojennéj na stanowisko handlowe i na przeniesieniu marynarki wojennéj do La Spezia. Przystań wojenna Genuy, może za pomocą zmian niejakich wewnątrz, łatwo być zamienioną w wygodne i bezpieczne stanowisko handlowe, które przynajmniéj 30 okrętów, każdy po 800 beczek ładunku, objąć by mogło. Szkoda wielka, że rząd sardyński wcześniéj niepomyślał o wezwaniu rady tego najznakomitszego angielskiego inżeniera portowego, w tym razie bowiem byłby sobie wiele czasu, mozołu i bezowocnego prawowania się oszczędził. Podniesienie się handlu sardyńskiego od zaprowadzenia instytucyi liberalnyah, rozwój szybki przemysłu krajowego jakoteż handel zaatlantycki i północno-europejski wymagają koniecznie, aby stanowisko bezpieczne w Genuy urządzono. Już w Sierpniu 1851. usiłowałem dowieść, że poczta indyjska kiedyś tę drogę obierze. Skoro koléj żelazna z Chambery do Sabaudyi ukończoną będzie, z Londynu do Genuy przejechać będzie można w 40 godzinach. Wiadomo, że oprócz tego telegraf podmorski z Spezzyi do wyspy Sardynii a z tamtąd do Malty urządzić postanowiono.« — Korespondent przechodzi potem do uwag nad swarami austryacko-sardyńskiemi. Według niego punkta owe sporne mają znaczenie pomniejsze, albo nawet służą jedynie za pozór. Rzeczą istotną jest, »że rząd cesarski nieżyczliwym jest instytucyom liberalnym Sardynii i bez wątpienia zazdrość najzjadliwsza go przejmuje, kiedy patrzy na postępy państwa sardyńskiego, które tak widoczne przeciwieństwo do stosunków cesarstwa tworzą.« Lecz rząd piemoncki spieszyć się powinien, inaczéj Austrya w Liwornie szyki ma pomięsza.

Hiszpania.

Madryt, d. 10. Kwietnia. — Dzisiajsza gazeta rządowa zawiera doniesienie, że złożenie urzędu przez ministra sprawiedliwości przyjęto. Daléj ogłasza dekret, mocą którego senatorowie wszyscy, którzy urzędy publiczne piastowali i w sprawie Narvaeza przeciw ministerstwu głosowali, posady swoje utracają.

Madryt, d. 11. Kwietnia. — W skutek rozwiązania kortezów panuje wciąż jeszcze wzburzenie wielkie, które wszystkie klasy ludności objęło. Chociaż też królowa matka, która przed kilku dniami Madryt opuściła i do Aranjuez się przeniosła, narodowi tem chce okazać, iż z Madrytu się oddaliła, aby umyć w niewinności ręce, jakoby się wcale polityką niezajmowała i z postępowaniem dyplomatów naszych w styczności żadnéj niezostawała, to jednak wiedzą bardzo dobrze, że telegraf elektryczny pomiędzy Madrytem a Aranjuez nieustannie w czynności zostaje, zawiadamiając ją o tem, co się tu dzieje, a z jéj strony donosząc prezesowi ministerstwa o jéj zdaniu w tym względzie. Wczoraj znów mówiono, że Roncali ze wszystkimi kolegami swoimi wystąpić postanowił, i jedynie w skutek namowy ustawicznéj swéj matki intrygującéj ociąga się z wykonaniem postanowienia swego. Kobieta ta od rozwiązania kortezów dwa razy już była w Aranjuez dla naradzenia się z królową matką. Wczoraj Roncali sam był tam osobiście i zaraz po powrocie swoim wezwał do siebie Lersundego, kapitana jeneralnego Nowéj Kastylii, który zarazem od przedonegdaj jest gubernatorem cywilnym Madrytu, gdyż Ordonez w skutek wiadomego postępowania sobie z kortezami natychmiast urząd gubernatora złożył. Obydwaj pojechali potem do królowy Izabelli. Teraz krąży pogłoska, że Lersundemu polecono utworzenie gabinetu nowego, ale on tego się niepodjął, byłby bowiem przymuszony osoby pewne na członków ministerstwa zaprojektować, do których królowa wstręt osobisty czuje. Lecz rzeczą jest niewątpliwą, że Roncali urząd swój złożyć pragnie. Człowiek ten, który przed kilku jeszcze dniami tak dumnie stąpał, na raz stał się tak potulnym; wzdryga się przed wzburzeniem, które sam wywołał, a które teraz wzrostem nad głowę jego zagraża. Gdyby istotnie ministerstwo Lersundy do skutku przyjść miało, w rzeczy głównéj małoby na tem zyskano. Lersundy jest wprawdzie dobrym żołnierzem, pilnym i sprawiedliwym ministrem wojny, ale nie dyplomatą. Przytem nieposiada też zaufania narodu, gdyż od zwalenia Narvaeza był uczestnikiem większéj części rozporządzeń sprzeciwiających się konstytucyi, jakich się Bravo Murillo dopuścił. Nieprzyjaźń swoję dla Narvaeza jawnie okazuje; obwinienie przebrzydłe, jakie będąc kapitanem jeneralnym Madrytu wniósł naprzeciw marszałkowi, nadaje mu piętno prześladowcy najzaciętszego. Pod względem politycznym od chwili upadku Espartera Lersundy zupełnie zaufanie utracił. Wówczas był progresistą, potem stał się czcicielem zapalonym królowéj matki i umiał się jéj przypodobać. Ze zmian wszelkich, jakie się od czasu owego wydarzyły, umiał zawsze korzystać, a płaszcz zawsze tak zręcznie na obydwóch ramionach nosił, że wszyscy mocarze hiszpańscy nim się posługiwali. Tylko przeciw jednemu stronnictwu w kraju nienawiść nieprzebłaganą żywi: rojaliści są mu solą w oku. — Wczoraj o godzinie 10 wieczorem Lersundy i Roncali, jak się dowiadujemy, znów do Aranjuez pociągiem osobnym pojechali. Finansista sławny Mon podobno także zaproszonym został do traktowania z królową matką, ale jak słychać zrzekł się zaszczytu tego.

Włochy.

Turyn, 11. Kwietnia. — W skutek insynuacyi i pośrednich oskarzeń. z jakiemi Szwajcarya w notach swoich do gabinetu wiedeńskiego przeciw Piemontowi wystąpiła, zażądał tenże od szwajcarskiéj rady federacyjnéj objaśnień, które, jak zaręczyć możemy, dla rządu piemonckiego zaspokojająco wypadły. Rada federacyjna w zupełności zaprzecza, aby zamiar miała podawać go w podejrzenie, i ubolewając nad złem zrozumieniem, oświadcza iż ma sympatyą gorącą i szacunek dla Piemontu. Ztąd prawdopodobnem jest, że to krótkie nieporozumienie pomiędzy obydwoma państwami sąsiedniemi żadnego śladu zakwaszenia niepozostawi, a ich serdeczne połączenie się mogłoby łatwo dla polityki gabinetu wiedeńskiego stać się wielce niedogodnem.

— Z pewnością dowiadujemy się nareszcie, że poseł sardyński w Wiedniu paszportów zażądał, i że kroku podobnego spodziewają się także z pewnością ze strony tutajszego posła austryackiego, hr. Appony. W kołach ministeryalnych wczoraj wieczorem jeszcze opowiadano sobie, że hr. Revell tylko za urlopem na czas pewien wyjeżdża. W gazecie urzędowéj i w parlamencie nie słychać ani słowa o dalszych zamiarach rządu; jednakowoż nikt się nie łudzi, że zerwanie stosunków dyplomatycznych jedynie skutki najprzykrzejsze sprowadzić może. O ile w ciągu kilkoletniego pobytu naszego w Piemoncie poznaliśmy ducha kraju tego, niewątpliwie przyjąć możemy, że Piemont, gdyby do wojny z Austryą przyjść miało, robiłby wysilenia najrozpaczliwsze i najostateczniejsze, aby się za klęskę pod Novarrą poniesioną pomścić. Stosunki wewnętrzne Piemontu są oprócz tego dzisiaj nieskończenie pomyślniejsze, aniżeli w roku 1848, gdzie wojska wyćwiczonego nie było i demagogia zarówno rządowe jak wojskowe czynności paraliżowała.

— Przyjazd nowego posła francuskiego do Turynu wita Parlamento radosnemi nadziejami i za dowód sympatyi niewątpliwych cesarza Napoleona III. do Piemontu uważa. Minister spraw zagranicznych i prezes gabinetu towarzyszyli dzisiaj rano księciu Guiche udającemu się na posłuchanie do króla.

— Wydział lekarski akademii tutajszéj odebrał wezwanie, aby zdanie swoje wyrzekł, jaki rodzaj śmierci jest najpewniejszym i najmniéj boleści sprawiającym. Członków 14 oświadczyło się za gilotyną a 11 za powieszeniem.

— W turynskim Parlamento znajduje się list z La Valetta (Malta), według którego osoby w Palermo aresztowane, w liczbie 80, na pokładzie parowca do Pantelleria przewieziono. W Katanii i wielu innych miejscach wyspy także aresztowania liczne nastąpiły. Wieść chodziła, że Mazzini w mundurze oficera angielskiego z jednego z dwóch okrętów, które się w Syrakuzie a późniéj w Girgenti zatrzymały, wyladował.

— W Messynie i w Santa Chiara zajmowano się znacznemi robotami fortyfikacyjnemi.

Austrya.

Wiedeń, 13. Kwietnia. — Oprócz drobniejszych kar za przekroczenia przepisów stanu oblężenia sąd wojenny wiedeński skazał za zbrodnię szpiegostwa przy okoliczności posiadania zakazanych i rządowi nieprzyjaznych druków ślusarza maszynistę Emicha na 2 lata do szańców w lekkich kajdanach, za obrazę majestatu, Ballaufa szewca, na rok podobnejże kary. Inne osoky za podburzające mowy na 5, 4 i 3 miesiące aresztu w kajdanach, za ukrycie broni na kilka do parę tygodni, za rozpowszechnianie rycin podburzających, litograf Grunding na 4 tygodnie itd.

— Przygotowania do regulacyi i uspławnienia rzeki Drawy w Karyntyi rozpoczęte w r. z. odbywać się będą z wiosną. Już teraz niektóre skały zawadzające żegludze wysadzono

— Poseł nadzwyczajny z Carogrodu Mustafa Effendi był bardzo dobrze przyjętym przez N. Pana. Posłuchanie atoli trwało bardzo krótko i nie miało żadnéj politycznéj barwy. Gabinet tutejszy pozostaje przy zapewnieniach danych jen. Leiningen przez sułtana i dywan. Wszakże wysłał w tych dniach depeszę do pana de Kletzl polecając mu naleganie na większe gwarancye ze strony podrzędnych władz tureckich, dla własności i osobistego bezpieczeństwa poddanych austryackich zamieszkałych lub przebywających w Turcyi. Od czasu powrotu jenerała Leiningena skargi w téj mierze nie ustały i owszem zdaje się, że się mnożą.

Galicya.

Mówiliśmy już nieraz o sposobach podniesienia kredytu w Galicyi, niedotknęliśmy wszakże ważnéj okoliczności jaką jest przewlekłe postępowanie sądowe w sprawach cywilnych. W Lloydzie znajdujemy list z Tarnowa, który w tym przedmiocie mówi jak następuje:

»Przyczyna upadłego kredytu w Galicyi w innych zupełnie i tylko Galicyi właściwych leży stosunkach, mianowicie w postępowaniu sądowem i instytucyi komorników. Kto raz smutną popadł konieczność wystawienia na sprzedaż odłużonéj nieruchomości w Galicyi, kto raz przeprowadził oszacowanie, licytacyę dóbr i extrikucyę intabulowanych wierzycieli, ten niezawodnie wszelkiemi siłami unikać będzie, aby drugi raz w podobne położenie nie popadł, to jest innemi mówiąc słowami, nigdy pewnie na nieruchomości nie pożyczy.

»Aż nadto wiadomo, w jaki sposób przewlekane bywają w Galicyi procesa. Mając raz już wyrok w ręku, na nowo zaczyna się przewłoka egzekucyi przy oszacowaniu i trwa zwykle trzy albo cztery lata, a niekiedy i dłużéj. Jeźli oszacowanie skończone i licytacya dozwolona, wtedy dopiero zaczynają się rekursa i skargi o unieważnienie do 2. i 3. instancyi, a ostateczny rezultat tych wszystkich przedłużań sprawy, które przecież we wszystkich wystawianiach na licytacyę są jedne i też same, jest ten, iż dłużnik zyskuje na czasie, i korzysta ze wszystkich dochodów i ciągnie wszelkie możebne korzyści z wystawionych na sprzedaż dóbr, wycina lasyi wyprzedaje, budynki niszczy, wyjmuje okna, drzwi, zamki a nawet podłogi i powały i takowe sprzedaje; tak się rzecz ma przy każdéj licytacyi dóbr w Galicyi, a myśmy już do tego tak przywykli, że bynajmniéj nas to nie zadziwia. Za przykład mogę przytoczyć wystawione w ostatnich czasach w sądach tarnowskich na licytacyę dobra: Bren, Dąbrówka, Delastowice, Sobniow, Lalin, Pakószówka, Laszki, Stopnice, Goleszów, Wiewiórka, Róża, Uniszowa, gdzie w krótkim czasie wśród postępowania egzekucyjnego zniszczono całkiem lasy i budynki i spustoszono dobra tak dalece, że straciły połowę wartości, a nawet dobra Bieżyce, Kruszne i Trzetrzewinia tak dalece wyniszczone zostały i na licytacyi 13. Stycznia r. b. nie chciano dać za nie tyle, ile po-

trzeba było na zaspokojenie wiedeńskiéj kasy oszczędności, która w pierwszéj pozycyi hipotecznéj była zabezpieczoną, a przecież przed kilką laty dobra te dostateczne przedstawiały bezpieczeństwo kasie oszczędności.

»W takim stanie rzeczy, można sobie wytłumaczyć, dla czego każdy kapitalista w Galicyi lokuje raczéj kapitał swój w 4 proC. listach zastawnych w papierach publicznych lub kassach oszczędności, aniżeli je powierza gospodarstwu wiejskiemu lub na dobra wypożycza. Mimo tego, nasi właściciele ziemscy używali aż po ostatnie czasy wielkiego kredytu; a najlepszym tego dowodem tabule krajowe i liczne w najnowszych czasach egzekucye, gdzie dotąd ani jednych dóbr nie sprzedano, aby długi hipotekowane nie przenosiły przynajmniéj dwukrotnéj ich wartości. W kraju gdzie właściciele ziemscy takiego doznają kredytu, iż stan bierny przenosi dwa razy stan czynny, nie można się uskarżać na brak kredytu; prawda wszelako, iż ten którego stan bierny przenosi o wiele stan czynny nie może więcéj znaleść kredytu, ale się też we wszystkich krajach tak dzieje. Niemożna jeszcze zaprzeczyć, że kapitaliści z powodu nader trudnych, długoletnich i kosztownych egzekucyi i ztąd wynikających strat, kapitały swoje w ostatnich czasach inaczéj użyć starali się i nieraz odmawiali wypożyczania ich ludziom uczciwym i zamożnym, wszakże nieufność ta nie jest bynajmniej złem pierwotnem, ale właśnie następstwem długich procesów i powolnych egzekucyj i szkód wynikłych z tego powodu dla wierzycieli.

»W całem cesarstwie też same mamy prawa, ale niestety najprostszy proces trwa w Galicyi dłużéj aniżeli w innych krajach całe postępowanie procesu i egzekucyi, a obok całéj uczciwości sądów zagnieździło się zwolna mniemanie, że należy się wedle możności opiekować dłużnikiem choćby na koszt wierzyciela; zdanie to może wprawdzie świadczyć o dobrem sercu sędziów, komorników i adwokatów, ale niezmiernie szkodliwy wywiera wpływ na kredyt w Galicyi i codzień go więcéj podkopuje nie tylko u właścicieli ziemskich, ale również u kupców.

»Jako dodatek do mojego twierdzenia przytoczyć mogę, że nawet wiedeńska Izba handlowa uczyniła do wys. ministeryum przedstawienie, że fabrykanci wiedeńscy, pragscy i berneńscy corocznie wystawiani są na niezmierne straty u kupców galicyjskich, i wolą się godzić na trzecią i czwartą część swoich należytości, a nawet zupełnie się ich zrzekać, aniżeli zapuszczać się w processa i egzekwowanie w naszych sądach.

»Uderzające pozorne bankructwa pomijane bywają u nas bezkarnie i służą na to jedynie, aby innych kupców do tego samego zachęcić; podobne smutne przykłady dały się widzieć w Tarnowie w roku zeszłym, gdzie miejscowi wierzyciele zwykle jakotako bywali zaspokajani, gdy tymczasem fabrykanci zagraniczni zwykle całą należytość tracili.

»Aby przeto podźwignąć w Galicyi kredyt, potrzeba przyśpieszyć postępowanie sądowe, a to jest warunek niezbędny. Dopóki procesa będą się u nas odbywać powolnym swoim krokiem w brew temu jak się dzieje po innych prowincyach, dopóki egzekucya dóbr trwać będzie jak tego przykładem Delastowice od 1818 do 1846 r., a sama klasyfikacya wierzycieli hipotecznych pociągnie się 15 lat, jak np. w dobrach Sokołów, dopóty niema co mówić o podniesieniu kredytu w Galicyi i dopóty najsurowsze nawet prawa nigdy nie położą tamy szerzącéj się coraz bardziéj lichwie.« (Czas.)

Czarnogóra.

Lloyd pisze z nad Narenty d. 15. Marca. — Skoro burza wojenna przebrzmiała, zwraca się uwaga ku kwestyom organizacyjnym, mianowicie surowo karzą zdrajców. Donosiłem wam przed kilku tygodniami o zdradzie znanego Szczepana Dziczyna, dziś dowiaduję się, że wielu krewnych jego mocno jest skompromitowanych. Dwóch synów jego i czterech innych mieszkańców Brdy rozstrzelano po krótkim procesie w pobliżu klasztoru ostrogskiego. Dziczyn był zagniewany na księcia Daniela za pozbawienie go urzędu. Również Radowan z Piperi domownik i poufały dawnego władyki siedzi w więzieniu. Był on długi czas przy Omerze baszy, zabił tam dwóch Turków i umknął do Brdy w mniemaniu, że czynem tym odkupi dawne postępowanie swoje. Los jego nie jest do zazdrości. Wielu przywódzców aresztowano również i codziennie zdarzają się nowe aresztowania. Omer basza przybył do Skadaru, gdzie się z tém wcale nie tai, iż w stósownéj porze, nową rozpocznie wyprawę na Brdę, któréj mieszkańców Turcy nie chcą poczytać za Czarnogórców. Porta dalekoby praktyczniéj sobie postąpiła, gdyby zapomniała o klęsce poniesionéj w Czarnogórze. Czarnogórcy nabrali zaufania w siebie, co mogłoby z łatwością wpłynąć na sąsiednie dystrykta, a obecna chwila jest tak właśnie delikatną, że utrzymanie byle jakiego *status quo* w Czarnogórze, bardzo pożądanem być musi. Dzienniki serbskie wyraźnie mówią czego pragną. Jeżeli część dzienników tych mówi: »musimy ten lub ów okręt dostać,« to więcéj to szkodzi niż pomaga Czarnogórze. Idzie tu o wyższe jeszcze interesa w Albanii, idzie tu o potęgę i rozwój innych jeszcze wielkich cywilizowanych narodów, idzie przedewszystkiem o zakwitnięcie Dalmacyi. Anglicy i Francuzi, a między tymi ostatniemi Cyprien Robert szczególnie nie jedno pytanie tu odnoszące z lekkością traktował, a rady tego sławnego podróżnego ze względu na Czarnogórę były podstępne i Austryi nieprzyjazne. Nie należy zapominać, że Austryi interesem jest mieć się na baczności w Albanii. Najbliższy sąsiad ma największe prawo w kwestyach ważnych stanowczo orzekać.

— W ostatnich dniach, jak donosi Kores. Austr. ruszył również jenerał Mustafa basza ze Spuża i udał się do Skadaru. Omer basza oświadczył, iż blokada portów albańskich zniesioną zostaje i przywrócona wolność handlu i żeglugi, tudzież przerwane dotąd komunikacye. Z 40 współwięźniów wojewody grahowskiego zmarło 22 w więzieniach Trebini, a z tych Wuk Popów Bułaicz zaraz pierwszéj nocy po przybyciu swojem został uduszony. Reszta rzeczywiście uległa nieludzkiemu obchodzeniu się. Dnia 19. Marca pułkownik Stratymirowicz, kapitanowie Nagy i hr. Nugent, ces. rosyjscy komisarze Kowalewski i Berger przybyli znowu do Kotaru. Posłannictwo ich tyczące się załatwienia niejakich sporów między Czarnogórcami i Turkami powiodło się; również książę czarnogórski przedsięwziął co potrzeba dla zapobieżenia dalszym samowolnościom swoich ludzi.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 1. Kwietnia. — Mówią, że wielkie mocarstwa chciały wspólnie zażądać od porty: aby chrześcianie porównani byli z muzułmanami i aby wolno im było nabywać własność nieruchomą. Byłoby to lekarstwem radykalnem i takiem, w którem interesa wielkich mocarstw nie są podzielone, ale owszem na jedno się zgadzają. Ale Turcy kija i bata dobrowolnie z ręki nie oddadzą.

Koresp. austryacka donosi ze Stambułu 21. Marca. Książe Menżyków bawi tu jeszcze ciągle i traktuje bez przerwy z ministrami porty. Powszechnem zdaniem sprawa miejsc świętych stanowi właściwy punkt zahaczania tych układów, które będąc prowadzone przez nadzwyczajnego pełnomocnika cesarsko rossyjskiego w sposób oględny i godzący, dozwalają pązypuszczać, że książe nie podał bynajmniéj właściwego ultimatum, ale postawił jedynie pewne sformułowane żądania, zostawiwszy wreszcie wolne pole układom. Domysł ten nabiera tem większéj pewności, jeśli się weźmie na uwagę, że kwestya grobu świętego właściwie z natury swojéj i swojego zetknięcia się z szczególnemi interesami Francyi, stoi na przedzie. W obec stanowczego i nieugiętego wystąpienia ces. ros. gabinetu, trudno przyjdzie uniknąć starcia się z gabinetem francuskim, a bieg wypadków jasno dowodzi, że bynajmniéj wysoki dwór petersburgski nie ma go zamiaru wywoływać. Niechaj przeto zachód przerażony mocno pierwszemi o tutejszych wypadkach wiadomościami w nieoznaczonéj formie podanemi, uspokoi się nareszcie! Pokój powszechny tém mniéj będzie zagrożony albo nawet zaburzony, iż sprawa pomieniona wprowadzoną została w kolej spokojnych i regularnych układów, które za przybyciem spodziewanych tu codziennie posłów angielskiego i francuskiego ożywią się jeszcze więcéj i zapewne przyśpieszonemi będą.

Co się tyczy kwestyi bankowéj, téj prawdziwie żywotnéj kwestyi turecko europejskiego handlu, już nastąpiło jéj załatwienie. Sułtan udzielił swojéj sankcyi projektowi zachodnich kapitalistów, którzy pomoc swoją w téj mierze ofiarowali.

Dnia 22. Marca Mustafa Effendi adjutant sułtana udał się do Wiednia w nadzwyczajnéj missyi.

— Selim bej komendant Antivari oddalony został z urzędu swojego przez Omera baszę z powodu błędów taktyki jakich się dopuścił w potyczce pod Godinie. Co się tyczy więźniów grahowskich, Omer basza nie wypełnił dotąd przyrzeczenia swego i niewypuścił ich na wolność. Zakładnicy z Piperi i Bilopawlewicz są uwolnieni, kilku z nich wszakże pędzono z skrępowanemi rękami i chorych, i ci ulegli cierpieniom swoim. Izmail basza otrzymał nową depeszę w interesie uwięzionych Grahowian, wzywającą go do ich wypuszczenia.

Lloyd donosi z nad Narenty 30. Marca. Niedawno przybyło około 13,000 regularnego żołnierza ze Stambułu do Albanii, a to pomimo pogłosek o znacznem zmniejszeniu wojsk w tych stronach i zniesieniu blokady za staraniem przeważnego obcego wpływu. Wprawdzie ze stanowiska swego słusznie porta ostrożną jest w Albanii, albowiem niezawodny jest wpływ Czarnogóry na Skadar i sąsiednie pokolenia Miriditów i prędzéj czy późniéj łatwo przyjść może do podniesienia na nowo tessalsko-epirotskiéj kwestyi; wszakże nie jeden dziesiątek lat upłynie w *status quo*. Duch niespokojny między Grekami i Słowianami w Turcyi nie jest znów taki, jak go malują tak dobrze liberalne jak i Turcyi przychylne dzienniki. Daléj pisze Lloyd, że przy porządnéj administracyi długie jeszcze lata mogą żyć obok siebie Turcy i chrześcianie, byle tylko nie ponawiali okrucieństw świeżo zdarzających się. Omer pasza kazał czterech znacznych kupców z Podgorycy uwięzić i bez przesłuchania rozstrzelać, a może stało się to bez wiedzy jego. Derwicz basza w Trzebini kazał udusić wojewodę Grahowskiego Wujatycza, a potém zawezwał czterech księży greckich by mu dali świadectwo na piśmie, iż na ciele zmarłego nie masz żadnych śladów gwałtowności, i że nazajutrz w skutku choroby umarł. Księża nieodmówili oczywiście świadectwa. Syna wojewody powieszono w Kłobuku.

— Journal de Constant. donosi, że zdrowie hospodara Ghika polepsza się znacznie i że obejmie on napowrót ster rządu.

— Gazeta Tryestska podaje z Carogrodu, iż Anglii postępowanie wpłynęło na zmianę działania księcia Menżykowa, który w ostatnich czasach oprócz sprawy miejsc świętych poruszył sprawę Czarnogóry i emancypacyi chrześcian. Między Stambułem i Cettinią wielki ruch oficerów rossyjskich panuje, co daje powód do licznych domysłów. Mimo niepokojów ostatnich czasów bankierowie europejscy dość mają zaufania w stan obecny Turcyi, gdy jak utrzymuje pomieniony dziennik, kapitaliści angielscy, francuzcy i amerykańscy złożyć mają 400,000 funt. szt. na założenie banku.

Ameryka.

Parowiec »Baltic,« który dnia 14. do Liverpoolu zawinął, przywiózł wiadomości z Nowego Jorku dochodzące do 2. Kwietnia. Prezydent Pierce był w Washingtonie wciąż jeszcze nominacyami zatrudniony. Szalupa »Cyane« została w San Jouan de Nicaragua przemocą zasekwestrowaną w skutek kłótni pomiędzy mieszkańcami a nowojorkską Nicaragua Transit Company.

— Peter Gavazzi miewał w Nowym Jorku prelekcye, na które słuchacze nader licznie uczęszczali.

— W Meksyku powiadano, że jenerał Uraga posłem przy dworze madryckim mianowany został.

— Robotnicy w Stanach Zjednoczonych wciąż jeszcze święcują celem wymożenia wyższéj płacy. Santa Anna przyobiecał podobno deputacyi do niego do Kartageny wysłanéj, że powróci do Vera Cruz, gdzie go się już pierwszym angielskim parowcem pocztowym spodziewają. Usposobienie jego naprzeciw Stanom Zjednoczonym wciąż jeszcze jest nieprzyjazne.

(Dodatek.)

№. 92. **Dodatek do Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego,** dnia 22. Kwietnia 1853.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 21. Kwietnia. — Służąca, o któréj donieśliśmy, że spadła z okna w domu pana Graetza, umarła tego samego dnia, w skutek otrząśnięcia sobie mózgu. Przypadek zaś ten nie spotkał ją w oknie, lecz na dachu dosyć spadzistym tego domu, po którym chciała przejść z jednéj kafry do drugiéj w dachu. Noga pośliźgnęła się jéj i spadła na podwórze, przypłacając śmiałość swoją życiem.

— Doświadczenia robione w mieście naszem na stołach poruszanych siłą łańcucha utworzonego przez osoby kładące ręce swoje na nich, udały się w cukierni pana Beely, w jednym jeszcze prywatnym domu, a według listu jednego z Wronek na dniu 18. b. m. u pana Hartmana tamże na stole brzozowym. Czyli więcéj było robionych doświadczeń pomyślnych nie jest nam wiadomo.

— Co do wiadomości podanéj przez nas z Jarocina o otruciu się witryolejem jednego człowieka u młynarza w Racendowie, prostujemy na wniosek naszego szanownego korespondenta, że ów włódarz w Racendowie wypił witryoleju zamiast wódki nie u młynarza ale w gorzelni, gdzie mu przez pomyłkę podano zamiast wódki butelkę z witryolejem.

Środa, d. 17. Kwietnia. — Szanowny Redaktorze! Późno w wieczór donoszę Ci o jednem z rzadkich w Poznańskiem zdarzeń pod wpływem świeżego jeszcze wrażenia, a to wrażenia bardzo przyjemnego. — Sąsiedztwo, zaproszone przez trzy rodziny pobliskie, zebrało się dzisiaj po południu na teatr amatorski na Plantaży pod miastem położonéj, w przekonaniu, że ujrzy zwykły w podobnych przedsięwzięciach diletantyzm. Jakżeśmy się tymczasem zdziwili, gdyśmy blisko przez 3 godziny widzieli i słyszeli prawdziwych artystów, którzy sztukę o lichéj dość treści, lecz żywo bardzo obrobioną, (wybornie pojęli i wykonali) a w nas obudzili pragnienie częstszéj w podobnym rodzaju przyjemności: szkoda tylko, że jednemu z występujących sufler niekiedy zbyt głośno podpowiadał. Słyszymy atoli, że dzisiajsza reprezentacya była właściwie próbą do przedstawień, dnia 2. Maja w Gnieźnie, a 10. czy 11. Maja w Dębnie dać się mających, któremuto zamiarowi tylko poklaskiwać możem, życząc i innym okolicom naszym podobnéj przyjemności. *M. K.*

Z pod Nowegomiasta. — Wydarzył się w Dębnie dnia 18. b. m. bardzo bolesny przypadek. Trzynastu robotników chciało się przeprawić czołnem przez księże jeziórko do składu drzewa nad rzeką Wartą. Jeden nad brzegiem stojący, który nie miał z nimi odpłynąć, stał się przyczyną całego nieszczęścia. Kiedy bowiem wszyscy już w czołnie byli, zaczął na nich rzucać ziemią, robiąc sobie igraszkę, czego oni chroniąc się, nachylali się tu i tam, aż się czołno z nimi przewróciło. Dziesięciu wyratowało się, a trzech we wodzie śmierć znalazło, z których dwóch pozostawili żony i dzieci. Ten smutny przypadek niech służy innym lekkomyślnym ludziom za przestrogę, żeby przy wodzie żartów nie robić!

X. K.

Rozmaite wiadomości.

Telegraf elektryczny postępuje olbrzymim krokiem na stałym lądzie europejskim. Od górskich miast Siedmiogrodu do błotnistych mieścin Pomeranii, nieznajdziesz prawie jednego miasta mającego jakąkolwiek ważność czy to naukową czy handlową, które niebyłoby połączone iskrą galwaniczną z Charing-Cross, tym ogniskiem cyrkulacyi elektrycznéj wysp W. Brytanii; druty komunikacyjne przeskakują niekiedy łoża rzek, lub pną się po górach. Morze Baltyckie, Czarne, Zatoka Biskajska, dziś tak są połączone ze sobą, że prawie jedno tworzą morze. Słowo lub rozkaz przelatuje piorunem od zatoki weneckiéj do morza Irlandzkiego. Holandya wyłączająca się dotąd z ogólnego systematu europejskiego, niepowiązana z sąsiedniemi państwy, ani kolejami żelaznemi, ani liniami telegrafów, przystąpiła dziś do wielkiéj rodziny ludzkości. Amsterdam, Haga, Leyda, Roterdam, Dordrecht i Breda stały się ogniwami wielkiego łańcucha. Podajemy w porządku alfabetycznym główniejsze miasta będące w związku z linią angielskich telegrafów: Akwizgran, Amiens, Antwerpia, Augsburg, Baden, Berlin, Bonn, Bordeaux, Boulogne Sur Mer, Bruksela, Calais, Dieppe, Dijon, Drezno, Dunkierka, Düsseldorf, Florencya, Frankfurt n. M., Friburg, Gandawa, Gotha, Gdańsk, Hamburg, Hanower, Hawre, Kehl, Koblenz, Kolonia, Kassel, Kraków, Królewiec, Liworno, Lipsk, Limburg, Lille, Luka, Lugdun, Lwów, Metz, Moguncya, Magdeburg, Mechlin, Manheim, Mantua, Medydlan, Monachium, Modena, Nantes, Norymberga, Preszburg, Parma, Poznań, Rouen, St. Omer, Szczecin, Sztuttgard, Strasburg, Tryest, Wenecya, Wiedeń, Weimar, Zagrzeb.

— Największa dotąd znana głębokość morza odkryta została 30. Października 1852. r. przez kapitana Denham, i dochodzi 43,380 stóp paryskich. Spuszczanie ołowianki trwało 9 godzin i 25 minut. Ta głębokość morza jest o 17,000 stóp większą od wysokości najwyższéj dokładnie zmierzonéj góry Kinczyndżyndźa w paśmie Himalaja, któréj szczyt wznosi się na 26,000 stóp nad powierzchnią morza, a 69,816 stóp nad ów najgłębszy punkt ziemskiego poziomu.

Kr. loterya w Berlinie.

Przy rozpoczętem na dniu 19. Kwietnia r. b. ciągnieniu 4. klassy 107. król. loteryi klassycznéj padła jedna główna wygrana 50,000 tal. na num. 24,465; jedna wygrana 10,000 tal. na nr. 6888; dwie wygrane po 5000 tal. na nra 25,846. i 41,726.; 3 wygrane po 2000 tal. nra 21,678. 29,671. i 61,927.; 40 wygranych po 1000 tal. na nra 920. 3640. 5492. 6088. 8770. 8869. 12,560. 13,405. 15,327. 16,080. 16,548. 18,663. 19,126. 20,210. 20,595. 29,604. 30,680. 30,938. 35,431. 38,524. 39,714. 42,805. 48,705. 50,538. 53,797. 57,757. 58,616. 62,297. 65,801. 66,397. 66,657. 69,213. 71,540 74,031. 75,640. 76,634. 76,982. 82,696. 84,003. 84,157.; 30 wygranych po 500 tal. na nra 4195. 4610. 5396. 7452. 9216. 18,730. 23,631. 24,185. 24,946. 25,934. 27,199. 28,634. 31,648 33,305. 37,929. 40,441. 42,321. 44,819. 47,702. 49,757. 53,520. 55,829. 55,878. 58,114. 61,003. 61,162. 64,774. 66.626. 77,632. i 80,117.; 60 wygranych po 200 tal. na nra 1026. 1559. 1645. 2210. 3896. 4100. 4650. 8851. 9578. 16,283. 17,457. 17,769. 19,990. 20,789. 21,831. 23,833. 26,453. 29,442. 30,856. 34,727. 35,912. 36,521. 36,723. 37,559. 41,220. 41,696. 43,060. 44,630. 47,001. 47,383. 50,245. 50,784. 55,796. 55,935. 57,278. 57,663. 58,491. 59,357. 60,173. 62,618. 63,780. 64,046. 64,565. 64,669. 64,976. 65,217. 65,424. 68,004. 69,597. 70,409. 75,751. 76,925. 76,943. 77,454. 78,143. 78,575. 79,389. 81,777. 83,337. i 84,668.

Przybyli do Poznania dnia 20. Kwietnia.

BAZAR: Scheper z Kolonii; Łukaszewicz z Targoszyc; Krasicki z Karsewa; Kamieński z Przystanek.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Treskow z Wierzonki; Spiski z Kościana; Spiski z Trzcianki; Rawunder z Berlina.
HOTEL BAWARSKI: Rekowski z Gorazdowa; Stuhr z Zielonki.
POD CZARNYM ORŁEM: Wągrowiecki z Szczytnik; Nowacki z Chłądowa; Kamieński z Gulczewa; Rejewski z Pakszyna; Brechneor z Siekierkowa; Dalbod z Trzemeszna.
HOTEL RZYMSKI: ks. Mindak z Buku.
HOTEL PARYSKI: Bergmann z Schneidebergu; ks. Skrzyszewski z Sokolnik; Łukomska z Parusewa.
POD WIELKIM DĘBEM: Musolf z Wągrówca; Ławicki z Buku.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Stuhlman z Pniew; hr. Skórzewski z Nidomia; Zakrzewski z Browarowa.
POD TRZEMA LILIAMI: Ader z Kalisza; Grzębowski z Wrocławia.
HOTEL BERLINSKI: Schlicht z Wronek; Seele z Międzychodu; Hoppe z Sokołowa.
HOTEL WIEDENSKI: Michalski z Mechlina; Michalski z Chociszewic; Twardowski z Szczuczyna.
HOTEL EICHBORNA: Neufeld z Działynia; Ost z Sierakowa; Kayser z Miłosł.
W mieszkaniu prywatném: Priwe z Frankfurtu, ulica Rycerska Nr. 3; Kujawa z Pless, ulica św. Marcinska Nr. 78.

Dnia 21. Kwietnia.

BAZAR: Mańkowski z Źrenicy; Koczorowski z Witosławia.
HOTEL BAWARSKI: Zastrow z Berlina; Unruh z Mnichowa; Kurek z Wieniżyna; Pruski z Pieruszyc; Sikorska z Króstkowa; Mayer z Torunia; Jordan z Dłonia.
POD CZARNYM ORŁEM: Rohrmann z Chrząstowa; Zaborowski z Iłówca; Jasinski z Witakowic; Dalkowski i Rogozinski z Sarbi; ks. Wallek z Ryczywołu.
HOTEL DREZDENSKI: Jäkel z Wronek; hr. Bninski z Siedlca; Radoński Radoński z Dominowa; Zablocki z Malic; Göppner z Gostkowa.
HOTEL RZYMSKI: Seredyński z Raczkowa; Ławicki z Buku.
HOTEL PARYSKI: Żychlinski z Jarocina; Kuntner z Żerkowa; Smitkowski z Wilatowa; Moszczeński z Wydzierzewic; Cegielski z Wodek; Preuss z Pierania.
HOTEL WIEDENSKI: Plewkiewicz z Radłowa.
HOTEL BERLINSKI: Osiecki z Osieczny; Radzki z Czacza; Bieńkowski z Smuszewa; Dąbrowska z Gorzkwów.
W mieszkaniu prywatném: Sprotte z Rawicza, ul. S. Marcina Nr. 19.

Teatr miejski.

W piątek dnia 22. Kwietnia 3. przedstawienie 2. abonamentu: ***Wieś i miasto***, komedya w 2. oddziałach i 5. aktach Szarlotty Birch-Pfeiffer.

HOTEL DE SAXE.

Dziś w piątek i jutro w sobotę odbędą się dwie prelekcye

w galeryi praktycznych wiadomości,

Zrana o godzinie 11., koniec o 1., a wieczorem o godzinie 7., koniec o 9.

W księgarni Żupańskiego jest do nabycia:

1) Galicya i Kraków pod panowaniem austryackiém.
2) Bajki, podarek dla Anusi.
3) Gorżkie żale płaczącego Kosyniera nad swoim exwodzem Ludwikiem Mierosławskim i nad jego paszkwilem Powstanie Poznańskie 1848. r. zaśpiewane na taką samą nutę w czasie Wielkiego postu.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 17. Maja r. b. upłyną dwa lata zaprowadzenia tutejszéj Rady procederowéj, po którym to czasie stósownie do §. 14. ustawy z dnia 9. Lutego 1849. połowa członków wraz z ich zastępcami przez losowanie wystąpić musi.

W miejsce wylosowanych i innych wystąpionych członków i zastępcy nastąpić mają nowe obory jeszcze przed dniem 17. Maja r. b.

Tutejsze cechy wzywamy niniejszém, aby w celu przyszłych nowych oborów do Rady procederowéj sporządziły wykaz prawo obierania mających członków ich rzemiosła, i nam w przeciągu dni 8. tenże przesłały.

Uprawnieni do uczestnictwa w oborze członków i zastępcy są wszyscy pracę dający i pracę przyjmujący do stanu rzemieślniczego należący, jako też wszyscy samodzielnie prowadzący rzemiosło, którzy osięgli lat 24., i którzy najmniéj od 6 miesięcy w obwodzie Rady procederowéj tutaj mieszkają lub pracują, z wyjątkiem tych, którzy wedle §. 7. prawa z dnia 9. Lutego 1849. od oboru wyłączeni są.

Poznań, dnia 14. Kwietnia 1853.

Magistrat.

W księdze hypoteczněj do Macieja Krzysztofowicza kassyera powiatowego resp. tegoż pozostałości należących się, w Środzie pod Nr. 7. c. 166., 167., 282. i 284. położonych gruntów, są pod Rubr. III. następujące pozycye,

jako to:

Nr. 2. 1000 Tal. pożyczki wraz z prowizyą po 6 od sta dla kupca Antoniego Laskowskiego w Środzie, z obligacyi notaryalnéj z dnia 9. Marca 1843., z dekretu z dnia 15 Marca 1843.

Nr. 3. 700 Tal. pożyczki wraz z prowizyą po 6 od sta dla tegoż samego, z oblig. notaryalnéj z d. 13. Kwiet. 1844. z dekr. 5. Maja 1844.;

Nr. 4. 800 Tal. pożyczki, wraz z prowizyą po 6 od sta, dla tego samego z obligacyi notaryalnéj z dnia 1. Lipca 1845 i dekretu z dnia 6. Lipca 1845.;

Nr. 5. 300 Tal. pożyczki, wraz z prowizyą po 6 od sta, dla kupca Emanuela Mojżesza Cohn w Kurniku, z obligacyi notaryalnéj z dnia 9. Grudnia 1845., i dekretu z dnia 18. Marca 1846.,

Nr. 7. 129 Tal. 28 sgr. 6 fen., wraz z prowizyą

po 5 od sta od dnia 31. Marca 1846., dla handlerza zbożem Kaufmann Lewina w Kurniku z prawomocnego mandatu z dnia 23. Maja 1846. w skutek rekwizycyi Sędziego processowego z dekretu z d. 11. Lipca 1846., zahypotekowane.

Na pozycyą pod Nr. 2. został pod dniem 15. Marca 1843. dokument hypoteczny z obligacyą z dnia 9. Marca 1843. dla kupca Antoniego Laskowskiego w miejscu względem pożyczki 1000 Tal. na pozycyą pod Nr. 3. pod dniem 5. Maja 1844. taki sam, z obligacyą z d. 15. Kwietnia 1844. dla tego samego, względem pożyczki 700 Tal. na pozycyą pod Nr. 4. na dniu 6. Lipca 1845., taki sam, z obligacyą z dnia 1 Lipca 1845. dla tego samego, względem pożyczki 800 Tal. na pozycyą pod Nr. 5. pod dniem 18. Marca 1846. taki sam, z obligacyą z dnia 9. Grudnia 1845. dla kupca Emanuela Mojżesza Cohn w Kurniku względem pożyczki 300 Tal. i na pozycyą pod Nr. 7. pod dniem 11. Lipca 1846. taki sam, z mandatem z dnia 23. Maja 1846. dla handlerza zbożem Kaufmann Lewina w Kurniku, względem 129 Tal. 28 sgr. 6 fen., jako dokument dłużny wygotowany.

Wzmiankowane pretensye są według przy aktach hypotecznych znajdujących się kwitów wierzycieli zupełnie zaspokojone, i miały owe na te wystawione dokumenta z pozostałości Macieja Krzystofowicza, któremu zostały wydane, zaginąć.

Celem wymazania qaest. pozycyj wzywają się wszyscy ci, którzy do wzmiankowanych dokumentów jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, zastaw mający lub jakowe listy posiadający pretensye mieć mniemający, takowe najpóźniéj dnia 27. Czerwca 1853. roku przed południem o godzinie 11stéj przed Ur. Gromadzińskim Sędzią powiatowym w izbie naszéj instrukcyjnéj w wyznaczonym terminie pod uniknieniem prekluzyi zameldowali.

Środa, dnia 7. Lutego 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu; Wydz. I. dla spr. cywilnych.

Poznań, dnia 5. Sierpnia 1852.

Nieruchomość w Poznaniu na przedmieściu St. Wojciecha pod liczbą 139. położoną, należąca się do kupca Jana Gottfrieda Jahn i tegoż małżonki Joanny Krystyny Karoliny z domu Giesrau, oszacowana na 25,457 Tal. 29. sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 24. Maja 1853. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:
1) kupiec Leiser Zórkowski,
2) Ignacy Fox,
3) Leiser Lewy,
4) sukcessorowie kupca Michała Hirsch,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Przedaż dóbr.

Dobra rozmaitéj wielkości w Kujawach, tak w powiecie Inowrocławskim (6 mil od kolei żelaznéj), jako też w pol. Kujawach tuż nad granicą Pruską leżące, powierzone mi zostały do sprzedania, tudzież w części do wydzierżawienia; o czém osoby interesowane niniejszém zawiadamiam.

Sprzedaż jako też wydzierżawienie już na S. Jan roku tego nastąpić może.

Inowracław, w Kwietniu 1853.

Komisyoner dóbr **L. Kaufmann Levy.**

We wsi **Żegocinie** w pow. Pleszewskim jest gospodarstwo chałupnicze pod Nr. 27. B. z dobrą ziemią, łąkami i ogrodem do sprzedania. Budynki wszystkie są nowe i pod dachówką. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w Dominium **Szelejewie** pod Borkiem.

Powróciwszy z targu walnego Lipskiego, polecam życzliwości Szanownéj Publiczności na nowo zaopatrzony handel mój w dobór rozmaitego gatunku towarów łokciowych, stósownych pod każdym względem do pory roku.

Katarzyna Żupańska,
rynek Nr. 59.

Aukcya wina i cygarów.

W piątek dnia 22. Kwietnia r. b. od god. 9. przed południem, i od 2. po południu, sprzedawać będę **w lokalu aukcyjnym przy ulicy Szerokiéj Nr. 18.** publicznie najwięcéj dającemu za gotową zapłatę

rozmaite wina czerwone i Reńskie, jako też Szwajcarski absynt,

partyami po 10. butelek, jako też

kilka tysięcy cygarów.

Lipschitz, Król. Kommisarz aukcyjny.

Aukcya towarów pośrebrzanych sposobem galwanicznym.

W poniedziałek dn. 25. Kwietnia przed południem od 9. a po południu od 2. godziny będę sprzedawał za gotowiznę publicznie przez licytacyą, **na sali towarzyskiéj** (w hotelu Eichborna przy placu Kamelarnym).

znaczną partyą towarów galwanicznie pośrebrzanych,

jako to: **talerze, kuchenne koszyki, lichtarze stołowe i do gry, noże, łyżki, herbatniki, narzędzia do pisania, lampy** itd.

Towary te będą wystawione w sobotę i niedzielę na rzeczonéj sali do oglądania.

Lipschitz, król. komisarz aukcyjny.

Unizone uwiadomienie.

Przez wiele odwiedzin spowodowany przedłużyłem pobyt mój tutejszy jeszcze na dni 4., tj. do 25. m. b, dla tego pozwalam sobie prosić tych Panów, którzy potrzebują okularów konserwujących, lornetów i perspektyw teatralnych, aby zechcieli się do mnie zgłosić.

N. Kapellen, optyk z Kolonii n. R., obecnie w Hotelu Rzymskim Buscha.

Wielorakiém doświadczeniem przekonałem się o użyteczności optometra Pana **Kapellen.**

Poznań, dnia 20. Kwietnia 1853.

Dr. Ordelin,
Generalny lekarz korpuśny.

Dla miłośników ogrodnictwa.

Do nadchodzącego sadzenia wiosennego polecam rozmaite gatunki drzew owocowych, między temi kilka tysięcy **sztuk treśni,** podobnież wiele gatunków **drzewek do parków i ozdoby ogrodów,** między temi akacye kuliste na wybor, bardzo piękne **georginie, werbeny** i inne rośliny; jako też nasiona warzyw i kwiatów w najlepszych gatunkach. Spisu roślin moich udzielam bezpłatnie. rozsełam go także na żądanie w listach frankowanych.

H. Barthold, Inspektor plantacyi, przy królewskiéj ulicy Nr. 6./7.

Szanowną Publiczność zawiadomiam uprzejmie, iż egzystujący od wielu lat handel towarów rękawicznych, przeniosłam z ulicy Szerokiéj **na ulicę Nową Nr. 4.** Zarazem polecam liczny mój skład rękawiczek w wszelkich gatunkach i różnych innych przedmiotów do mego fachu należących, i upraszam o zaszczycenie mnie nadal tém samém zaufaniem, którego w dawniejszém pomieszkaniu doznawałem, przyrzekając rzetelną i prędką usługę.

C. Bardfeld, rękawicznik majster.

Piwo Bawarskie.

W piwowarni Bawarskiéj, na rogu przy ulicy Wrocławskiéj i Gołębiéj Nr. 9. resp. Nr. 6. sprzedaje się

dobre piwo Bawarskie

w sądkach $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ i w całych beczkach, beczka po 8 Tal. — Polecenia przyjmują się tamże u właścicielki.

1500 szefli dobrego, 50 funtów ciężkiego Pomorskiego owsa do siewu, i 300 szefli 70 funtów ciężkiego małego jęczmienia do siewu jest na sprzedaż w **Murowanéj Goślinie.** Bliższa wiadomość tamże w aptece.

Zmiana pomieszkania.

W dniu dzisiejszym przeniosłam handel mój z starego rynku **na plac Wilhelmowski Nr. 14.** w dom Pana **Kaczkowskiego, do dotychczasowego kramu Pani Vogt.**

Zarazem uprzejmie donoszę, iż skład mój **towarów modnych** i wszelkich przedmiotów do toalety damskiéj należących, jako też **czokolady, herbaty, rękawiczek, wody Kolońskiéj, pachnideł itd.,** przez osobisty zakup na ostatnim jarmarku Lipskim kompletnie zaopatrzyłam, i takowy polecam.

Towarów galanteryjnych posiadam znaczny dobór.

Poznań, dnia 14. Kwietnia 1853.

Ch. Baumann.

Materye latowe

w najnowszym deseniu odebrała odemnie Panna Ch. Baumann w znacznym wyborze i polecam:

sztuczki na surdut po 30 do 60 Sgr.
sztuczki na spodnie po 20 » 60 »
sztuczki na kamizelki po 5 » 30 »

Greiffenberg w miesiącu Kwietniu 1853.

uniżenie
Edward Seidel.

Zakupiwszy na jarmarku w Lipsku, także sprowadziwszy wprost, zaopatrzyłem mój skład obecnie w najnowsze mantylki, płaszczyki wiosenne, francuzkie szale, suknie w najrozmaitszych wyrobach, Bayadère i z wolantami, jakotéż w wszystkie nowości w dużym wyborze, na co zwracając uwagę, polecam takowe.

Izydor Haenisch,
Wilhelm. ulica Nr. 7. obok poczty.

Donoszę uprzejmie, iż przyjmuję obstalunki na

TAPETY

w najnowszych wzorach z fabryki Pana Mundhenk w Wrocławiu, które dostarczam po cenie fabrycznéj za sztukę 28 stóp długą i $1\frac{1}{2}$ stopy szeroką po 5 sgr., 10 sgr., 20 sgr., 2 Tal. itd.

Próby w licznym wyborze są u mnie do obejrzenia i na żądanie będą przesłane.

Anschütz, malarz w **Lesznie.**

L. SOKOŁOWSKI

Krawiec Męzki,

oświadcza niniejszém szanownéj Publiczności zmianę swego mieszkania z ulicy Wrocławskiéj pod Nr. 2. Nowéj ulicy obok kościoła greckiego upraszając zarazem Szanowną Publiczność o łaskawe względy.

Drzewka aprykozowe, sztukę po 20 Sgr., jabłkowe, gruszkowe i trześniowe po 7 Sgr. 6 fen., orzechowe włoskie po 10 Sgr., są na sprzedaż w ogrodzie w Radojewie.

Prawdziwe Peruańskie **Guano,** jako i wszelkie **nasiona trawne i pastewne,** sprzedajemy po cenach najtańszych.

W. Stefański & Cp. w Poznaniu.

Biały olejek smolny poleca

Skład gazu i Rafinerya oleju

w Poznaniu przy ulicy Zamkowéj i narożniku rynku Nr. 84. **Adolf Asch.**

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 19. Kwietnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego.........	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	152
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina............	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	$101\frac{1}{8}$
Louisdory......................	—	—	$111\frac{1}{4}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$